

Dechotr. Feldman Irena. 1

Urodziłam się w Karszanie dn. 28. V. 1909 r. jestem
zamężna, pracowałam jako ~~handlowca~~ przyrówna
w biurze handlowym.

REFERAT
HISTORYCZNY

Wyzwoleni zostaliśmy wraz z mężem dn. 29. VI. 40 r.
z Białegostoku z powodu tego, że nie chcieliśmy przy-
jąć paszportu sowieckiego.

Zechaliśmy dwa tygodnie, aż przywieziono nas do
miasta Plesieck w obł. Archang., tam kobiety i dzieci
zatrudniano na samowody ciężarowe, a mężczyźni
poznali piechotę 90 klm. do posesiołka w lesie.

(Była to obłast Archangielska, Puryziński rejon (nad
Krasnowski mech-leso-punkt.)

Prześiedlonych osób znajdowało się prawie 500 —
Polacy wysuwania wojennego, przeważnie rodziny
wyspane z swoich rodzinnych miast (np. Pułtuskij
przez Niemców, byli to ludzie przygotowywani do
pracy fizycznej i znikome garstka inteligencji.
Wszyscy bez różnicy pracowali w lesie na wyrobie
(4. zw. leso-powale) w odległości 5, 6, 7 klm od miejsca

niektórzy
Dniepr

zamieszkania, od 6½ rano do 6 godz. wieczorem
Zwolnienie od pracy można było otrzymać w
wypadku stwierdzenia u chorego wysokiej tempera-
-naty, omdlenia przy pracy, lub bardzo ciężkiej
choroby nieuleczalnej.

1566

Pracowało się zimą podras największych mrowców
w śniegu po kolana, zaś na wiosnę podras
rozlepow w wodzie, latem rozpoczynaliśmy
pracę o godzinie 3ej nad ranem. (przy traktach, na
wózce)
Trzeba było wypełnić normę (t.j. pewną określona ilość
hub. metr. otwiera ścięć i przygotować do wywózki z lasu), żeby
otrzymać 500 gr. chleba. Kobieta, a 700 gr. mężczyźnie,
w wypadku choroby otrzymywano się 300 gr.

Niestety bardzo mało było takich, którzy wypełni-
-li normę. Wynagrodzenie było minimalne w
żadnym wypadku nie starczyło na chleb i
supę z suchnących rybek, czasem jaglanej kawy.
Jedynym wyświeceniem były niedziela, (które
nam później skasowano) wtedy niewielka garstka
inteligencji, pomimo całotygodniowego wysiłku

fizycznego, zwrócić się w kierunku z narzypu mienka
 Diekhisimy się zdobytymi wiadomościami, wzięliśmy
 rodnej ewidencje pamięci, każdy recytował co pamiętał,
 czytaliśmy listy od rodzin z kraju, które bardzo
 rzadko przychodziły. Te listy pomagały nam wytrwać
 lecz były niedozwolone, w razie przyłapania były
 surowo karane, gdyż narzucono je zbrojnemu, a to
 było ~~niebezpieczne~~ ^{niebezpieczne}. Śmierć była duża z po-
 czątku wypadki w lesie z powodu nieuczynności pra-
 cowników myśliczenia, głód. Lekcje mieliśmy wojny,
 który często z narzaniem siebie, broni narzypu sprzą-
 datego został przeniesiony, a nam przytano felczerkę
 dierewyżną, 18 letnią, wojowniczą.

Zgodzono nas dn. 6 września, ponimo wielkich trudno-
 ści komunikacyjnych dochodzimy do Hujbyszewa, skąd
 wystano nas na północ do doliny Farabu. Nie
 dojechalismy tam, lecz z Klaganu ciudem sprząst do
 Tarkientu, stamtąd transportem wojskowym leżkami
 i motocyklami do Dusutnka, gdzie wstąpiliśmy 5 grudnia
 1941r. do wojska.

Feldmanowa Greis.

M. p. dn. 4. II. 1943r.